

## 2. Definicje



### 2.1. Trudności terminologiczne

Pracownicy młodzieżowi starający się włączyć w swoje zajęcia młodych ludzi o mniejszych szansach napotyka w swej pracy wiele wyzwań. Jednym z nich jest znalezienie odpowiednich słów opisujących młodzież, do której skierowane są nasze projekty.

Przez lata zakwestionowano wiele terminów i wiele rzeczywiście wyeliminowano, wielu unikano i wiele zmieniono w odpowiedzi na krytykę. Niektóre z nich były jawnie obraźliwe, jak np. „niepracujący” lub „margines społeczny”. Inne, jak „najbiedniejszy”, „upośledzeni społecznie” lub „bezrobotni” zostały odrzucone jako niestosowne lub nieprecyzyjne. Na przykład w programie MŁODZIEŻ Komisji Europejskiej świadomie zastąpiono wyrażenie „młodzi ludzie skrzywdzeni przez los” wyrażeniem „młodzi ludzie o mniejszych szansach” (określenie to również jest trochę niezgrabne i powinno z czasem zostać zmienione), które stosowaliśmy tak często, jak to było możliwe, w niniejszym pakiecie szkoleniowym (zob. 6.1. Etos)\*

Bez względu na przyjętą terminologię powinniśmy pamiętać, że:

- Słowa posiadają swoją moc i mogą ranić, nawet jeśli użyte zostały w dobrej wierze, a mówiący nie chciał nikogo obrazić ani okazać lekceważenia;
- Słowa kształtują sposób, w jaki myślimy i reagujemy. Terminy opisowe, takie jak „młody przestępca” lub „ofiara maltretowania”, automatycznie budzą pewne skojarzenia, które często ostatecznie nie znajdują potwierdzenia czy usprawiedliwienia, ale które, raz użyte, mogą być trudne do wyeliminowania;
- Terminologia jest ważna, ale nie najważniejsza. Jeśli kwestiom terminologicznym poświęcimy zbyt wiele czasu, może nam go nie wystarczyć na zajęcie się tym, co jest naprawdę ważne.

Problem z terminologią wynika z faktu, że pracując z ludźmi doświadczającymi izolacji w codziennym życiu, poddani jesteśmy naciskom z dwóch stron. Z jednej strony presję wywierają rządy, osoby decydujące o kierunkach polityki, menadżerowie, analitycy, osoby udzielające dotacji lub dostarczające funduszy. To oni domagają się nazwania poszczególnych grup młodzieży. Potrzebujemy etykiety, aby oddać szczególną podatność młodych ludzi na zagrożenia, przedstawić wagę problemów, z którymi się stykają, trudności stojące na drodze do poprawy ich sytuacji oraz niesprawiedliwość i cierpienie, których doświadczają. Etykiety te są konieczne, aby przekazać społeczeństwu to, co młodzi ludzie mówią nam o własnej sytuacji i aspiracjach. Precyzyjne i zwięzłe etykiety zwiększają nasze szanse na otrzymanie funduszy i zasobów niezbędnych do realizacji ważnego celu: pracy z młodymi ludźmi.

Z drugiej strony również sama młodzież wywiera na nas presję. Zdajemy sobie sprawę, jak niebezpieczne może być szufladkowanie. Jesteśmy świadomi, że młodzi ludzie są odrębnymi jednostkami, a nie szarą masą. Rozumiemy, że nie podobają im się etykiety przyklejane im przez innych. Mamy świadomość prawa tych osób do godności i szacunku dla samego siebie. Dlatego uważamy za niewłaściwe opisywanie ich w sposób, w jaki sami by siebie nie opisali. Poza tym trudno znaleźć rozwiązanie, które satysfakcjonowałoby obie wymienione grupy.

Przyjmując, że nie istnieje idealne pojęcie opisujące młodych ludzi żyjących w izolacji społecznej, należy zachować ostrożność i unikać tworzenia etykietek, które mogą przylgnąć na stałe. Należałoby również przestrzegać pewnych ogólnych zasad:

- Powinniśmy stosować określenia na tyle precyzyjne, na ile to możliwe, nie dopuszczając jednak, aby używane przez nas słownictwo stało się zbyt techniczne czy zbyt trudne. Wiele osób niepełnosprawnych sprzeciwia się określeniom „cierpiący” lub „przykuty do wózka” częściowo z powodu negatywnego i protekcyjnego wydźwięku tych określeń, a częściowo dlatego, że są one po prostu nieprecyzyjne. Osoby poruszające się na wózku inwalidzkim niekoniecznie są do niego przykute, a określanie kogoś mianem cierpiącego, jeśli nie mamy informacji, że tak jest w istocie, jest niestosowne i niezgodne z prawdą.
- Powinniśmy posłuchać, czego młodzi ludzie oczekują. Czy młodzież pochodzenia tureckiego lub marokańskiego mieszkająca w Holandii określa sama siebie mianem „medelander” (termin stworzony przez rząd holenderski, mający sugerować, że są oni quasi Holendrami)? Jeśli nie, to czy my powinniśmy tych ludzi tak nazywać? Czy „młodzi ludzie o mniejszych szansach”, gdy usłyszą to określenie, odniosą je do siebie?

\* W Polsce młodzież o mniejszych szansach często określa się również jako młodzież defaworyzowaną lub młodzież znajdującą się w trudnym położeniu np. ze względów ekonomicznych, społecznych lub zdrowotnych (przyp. tłum.).





- Zawsze powinniśmy szanować godność ludzi, których opisujemy. Prosty test – czy my sami chcielibyśmy, aby o nas mówiono w ten sposób? Czy podobałoby się nam, gdyby to określenie było stosowane w odniesieniu do naszych bliskich?
- Powinniśmy wyraźnie powiedzieć, że używane przez nas określenia opisują sytuację, w której młodzi ludzie obecnie się znajdują, a nie ich samych. Więc jeśli określamy kogoś mianem „znajdującego się w grupie ryzyka” czy „skrzywdzonego przez los”, to odnosimy się do jego obecnej sytuacji, która determinuje możliwości dostępne dla niego w danej chwili. Nie jest to etykieta, którą osoba taka będzie nosiła przez całe życie.

## 2.2. Kim są młodzi ludzie o mniejszych szansach?

“Gdy ludzie nie opuszczają miejsca, w którym żyją, gdy nigdy nie wychodzą poza swoją dzielnicę lub osiedle, powstaje mur. Nie widzą nic poza swoim osiedlem lub swoim krajem. To niebezpieczne. Wychodzenie na zewnątrz oznacza poznawanie innych ludzi. Daje to wrażenie zmieniania świata. Mur, który uniemożliwia nam wychodzenie i poznawanie innych ludzi, musi zostać zburzony.”

*Europejska Biała Księga Młodzieży: Wkład najbardziej zagrożonych młodych ludzi, Międzynarodowy Ruch ATD Czwarty Świat, 2001*

### **Brakuje ekspertów**

Słowa zapisane w powyższej ramce należą do młodej osoby, która dzieliła się swoimi doświadczeniami związanymi z izolacją, dyskryminacją i ubóstwem. To kwestie, o których wiele się mówi, ale nie zawsze właściwie rozumie.

Środowiska akademickie, doradcy ds. kierunków polityki, pracownicy opieki społecznej, a nawet pracownicy młodzieżowi są czasem przedstawiani jako eksperci w sprawach izolacji społecznej. Wielu z tych ekspertów posiada cenną wiedzę pośrednią zgromadzoną przez lata badań lub pracy w terenie, i wiele z tych osób dysponuje głębokim zrozumieniem istoty problemu, ponieważ byli świadkami niesprawiedliwości. Ale niewiele osób ma bezpośrednią wiedzę, jaką zdobywa się tylko w efekcie trwającej całe życie walki z izolacją. Takich ekspertów brakuje w debacie, a ich wiedza praktyczna nie jest uznawana ani wykorzystywana w odpowiednim stopniu.

Dlaczego tak się dzieje? Częściowo dlatego, że trudno jest wyzwolić się ze społecznie akceptowanych norm dotyczących autorytetu i wiedzy. Osiągnięcia edukacyjne i status zawodowy są cechami, które zwykli jesteśmy szanować i ma to głęboki sens. Łatwo jednak możemy wpaść w pułapkę szacunku dla autorytetów. Częściowo również jest to problem wynikający ze struktur i instytucji społeczeństwa, które są niewłaściwie wyposażone lub niewłaściwie zaprojektowane i nie posiadają mechanizmów dotarcia do osób żyjących w izolacji i ich integracji. Zjawisko to nazywane jest czasem „dyskryminacją instytucjonalną” i stanowi podstawowy czynnik sprzyjający samej izolacji. Wreszcie, dzieje się tak, ponieważ, jak przekonamy się później, dyskryminacja, izolacja i brak gwarancji socjalnych wzmacniają się nawzajem w perspektywie długoterminowej i czynią coraz trudniejszym wzniesienie się ponad walkę z codziennością. Bez wsparcia ludzie często nie potrafią reprezentować siebie samych lub innych. Cierpi na tym zrozumienie izolacji przez społeczeństwo i nasza umiejętność zwalczania jej.

### **Podwójne zagrożenie**

Często w pracy akademickiej lub pracy nad ustalaniem kierunku polityki pojawia się tendencja do koncentrowania się na identyfikowaniu i opisywaniu grup ryzyka. Taka kategoryzacja bywa użyteczna. Może ona być niezbędnym narzędziem badań ilościowych i statystycznej oceny skuteczności polityki i programów. Problem polega na tym, że takie stanowisko zajmowane zbyt często, może wypaczać obraz młodych ludzi i ich sytuacji.



Pojawia się bowiem pytanie, dlaczego właśnie dana grupa, a nie inna, jest postrzegana jako zagrożona izolacją. Można, na przykład, zapytać „Gdzie są nastoletnie matki lub żyjąca w izolacji młodzież wiejska?” Pewne grupy młodych ludzi często nie są uwzględniane w takich spisach ze względu na swój specyficzny charakter, na przykład młodzi opiekunowie (młodzi ludzie ponoszący główną odpowiedzialność za opiekę nad poważnie niepełnosprawnym rodzicem lub krewnym). Uwzględnienie wszystkich tych grup z pewnością doprowadziłoby do znacznego wydłużenia listy.

Wreszcie, grupując młodych ludzi, trzeba zauważyć, że mogą oni jednocześnie należeć do więcej niż jednej kategorii. Oni sami mogą identyfikować się z kilkoma z tych grup albo z żadną. Dopiero gdy to zrozumiemy, możemy naprawdę zdać sobie sprawę z tego, czym jest izolacja. Co, na przykład, oznacza, że należysz nie tylko do mniejszości etnicznej, ale również od długiego czasu żyjesz w ubóstwie? lub, że jesteś młodą samotną matką, utrzymującą się z niewielkiego dochodu i mieszkającą na wsi? Jeśli wszystkie te grupy są narażone na izolację w naszym społeczeństwie, czy jesteś zagrożona podwójnie lub potrójnie? Pojęcie „podwójnego zagrożenia” lub „wielu zagrożeń” stanowi podstawę bardziej całościowego zrozumienia izolacji, jej przyczyn i skutków.

### **Podejście uwzględniające prawa człowieka**

„Brak podstawowego zabezpieczenia jest brakiem jednego lub większej liczby czynników umożliwiających jednostkom i rodzinom podjęcie zobowiązań zawodowych, rodzinnych oraz społecznych, a także korzystanie z podstawowych praw. Sytuacja taka może się pogłębiać i prowadzić do poważniejszych i trwalszych konsekwencji. Chroniczne ubóstwo ma miejsce, gdy brak podstawowego zabezpieczenia jednocześnie wpływa na różne aspekty życia, gdy trwa przez długi czas i poważnie zmniejsza szanse ponownego wykonywania praw i obowiązków w przyszłości.”

*Definicja trwałego ubóstwa przyjęta przez Francuską Radę Ekonomiczno-Społeczną (1987) i Radę Ekonomiczno-Społeczną ONZ (1996).*

Powyższa definicja dotyczy trwałego ubóstwa, ale może równie dobrze odnosić się do długotrwałej izolacji. Rzeczywistość, którą opisuje, to rzeczywistość, z którą stykają się młodzi ludzie żyjący na marginesie społeczeństwa. W definicji tej zwrócono uwagę na trzy ważne aspekty sytuacji tych ludzi:

- **Mnogość zagrożeń** – Młodzi ludzie stanowiący grupę największego ryzyka często doświadczają w swoim życiu jednocześnie wielu różnych zagrożeń, na przykład: bezrobocia, dyskryminacji i izolacji, trudnych warunków mieszkaniowych, kłopotów zdrowotnych, braku odpowiedniego wykształcenia czy kwalifikacji.
- **Długotrwałość** – Jeśli wiele takich zagrożeń utrzymuje się przez długi czas, mogą one pogłębiać się nawzajem, np. złe warunki mieszkaniowe mogą prowadzić do kłopotów zdrowotnych; dyskryminacja może prowadzić do bezrobocia lub kłopotów w szkole; rozpad rodziny do izolacji.
- **Ograniczanie praw i obowiązków** – Po trzecie, podstawowe prawa i obowiązki społeczne, ekonomiczne, kulturalne, obywatelskie i polityczne zostają naruszone lub zagrożone: trudno odnosić sukcesy w szkole, jeśli na co dzień stykasz się z dyskryminacją. Jak bez podstawowego wykształcenia znajdziesz przyzwoitą pracę? Jak bez dobrej pracy pozwolisz sobie na odpowiednie mieszkanie? Gdy twoja pewność siebie legła w gruzach, a ludzie nie rozumieją twojej sytuacji, trudno uczestniczyć w zajęciach kulturalnych i działaniach obywatelskich. Wszystkie te czynniki mogą powodować napięcia w życiu rodzinnym. To błędne koło wpływa na każdy aspekt życia.

W takich okolicznościach codzienna egzystencja staje się walką o to, aby sprostać obowiązkom i skorzystać z podstawowych praw, które dla większości z nas są oczywiste. Powoduje to izolację społeczną i niemożność uczestniczenia w społeczeństwie i realizowanych przez nie zadaniach.

Młodzi ludzie, aby pomóc nam zrozumieć swoje doświadczenia, opowiadają nam również o swoich aspiracjach. Rola pracy z młodzieżą w walce z izolacją polega na dawaniu większych szans tym osobom, które posiadają ich niewiele. Nie to jest jednak naszym ostatecznym celem. Dając szanse, możemy wspierać młodych ludzi w ich wysiłkach zmierzających do uniknięcia pułapki przemocy i razem z nimi burzyć mur.